

MARCIN CELIŃSKI

ur. 1970; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, kampania wyborcza 1989, wybory czerwcowe 1989, 4 czerwca 1989, „Solidarność”, kampania wyborcza 1991

Kampania wyborcza w Lublinie

Lublin w tamtym okresie był zalepiany szybko zdzieranymi plakatami. Wojny plakatowe odbywały się na zupełnie niespotykaną dzisiaj skalę. Po pierwsze nie było żadnych regulacji prawnych, więc te plakaty były lepione wszędzie, gdzie popadnie. Na każdej kamienicy; każdy kawałek muru był oblepiony. Regularnie ekipy lepiące [plakaty z] czerwonymi kandydatami zdierały plakaty Komitetu. Mnie się chyba też zdarzyło zderzyć jakiś afisz z pezetpeerowskim czy innym kandydatem. Było tego sporo.

Jednak w [1989 roku] nie było [plakatów] tyle, ile w 1991 roku. [Wtedy padł] jakiś rekord świata, jeśli chodzi o tapetowanie ścian. Przystanki były plakatowane i wszędzie można było brodzić w ulotkach.

Ja też czasem rozlepiałem plakaty, roznosiłem tę pierwszą podstawową ulotkę. Taka mała ulotka, bez kandydatów, bez niczego, z napisem: „Głosuj na «Solidarność»”. Było jakieś hasło, że ci, co siedzą w domu, to się dadzą wysiudać. To były ulotki, które roznosiliśmy, wrzucaliśmy do skrzynek, do rana 4 czerwca.

Słyszałem o przypadkach interwencji milicji, ale ja nie miałem takiego pecha. Mam zresztą wrażenie, że milicja tak naprawdę nie bardzo wiedziała, co zrobić. Nie bardzo wiedzieli, jak się zachować, nie mieli wyraźnych instrukcji. Wiem też, że gdzieś na osiedlach milicjanci zatrzymywali naszych chłopaków, plakatujących czy ulotkujących, ale podejrzewam, że to były jakieś inicjatywy lokalne bardziej porywczego milicjanta. Te przypadki, o których słyszałem, miały miejsce na Kalinie, Tatarach i dzielnicach, gdzie silniejsza była „Solidarność” i silniejszy tak zwany aktyw. Ja zajmowałem się Czechowem i Śródmieściem, więc tu nic takiego mi się nie przytrafiło.

W kolejnych kampaniach przydarzały mi się zabawne historie, ale z tej kampanii nie pamiętam żadnego takiego incydentu. Pamiętam ludzi, z którymi współpracowałem, zapał, egzaltację. Czasami, jak się spotkało kolegów z KPN-u, to wymienialiśmy

kąśliwe uwagi między sobą dlatego, że się znaliśmy.

Data i miejsce nagrania	2014-01-28, Warszawa
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Monika Tatara, Małgorzata Popek, Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"